Cena nr. 400 000 mk.

Rok IV. Dnia 1 grudnia 1923. Nr. 9.

RYBAK POLSKI

Założony przez Mieczysława Kaczanowskiego.

Organ oficjalny Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych Województwa Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Towarzystwa Rybackiego w Warszawie i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle.

Redaktor: Włodzimierz Kulmatycki.

Adres redakcji i administracji: Bydgoszcz, ul. Zacisze 7. I. p.
Godziny biurowe codziennie (prócz niedziel i świąt) od 12 — 1.

Prenumerata kwartalnie z przes. wynosi 1 złp. według kursu fr. szwajc. z połowy I. kwart. Członkowie Tow. Rybackiego na Woj. Poznańskie otrzymują „Rybaka Polskiego" bezpłatnie.

Ogłoszenia: Cała strona 10 złp., pół strony 5 złp., jedna czwarta strony 4 złp. Przy powtarzaniu się ogłoszenia ulgi według umowy. 1 złoty polski = 1 frankowi szwajcarskiemu.

NA FUNDUSZ PRASOWY „RYBAKA POLSKIEGO".

W zrozumieniu celów i zadań czasopisma fachowego, poniżej wymienione osoby i instytucje nadesłały do dnia 1. 12. 1923 roku składki na podtrzymanie wydawnictwa:

Krajowe Towarzystwo Rybackie (Kraków) 10 000 mk., Zarząd Dóbr Bethmanna-Holwega (Runowo) 300 000 mk., Dr. T. Kisielewski (Grudziądz) 300 000 mk. (ponowna składka), B. Ratyński (Zimno) 500 000 mk., Jan Krajewski (Dobrów) 38 500 marek, A. Tęcza (Stara Wieś) 140 000 mk., A. Kossowski (Trybuchowce) 210 000 mk., M. Ostrowski (Koło) 500 000 mk., Rościszewski (Czernia) 210 000 mk., Ratke 100 000 mk., J. Frankowski (Bytyń) 100 000 mk., J. Głuszko (Borysław) 46 000 mk., J. Stehlik (Stojeszyn) 50 000 mk., J. Bengsch (Chełmno) 40 000 mk., F. Joszt (Opary) 47 000 mk., H. Karpisiak (Krąplewo) 30 000 mk., Dr. M. Schoenett (Lwów) 88 000 mk.

DO RYBAKÓW POLSKICH!

Numerem bieżącym kończymy czwarty rok wydawnictwa „Rybaka Polskiego".

Czwarty rok naszego wydawnictwa był najcięższym z ubiegłych lat czterech. Dewaluacja marki polskiej stale postępująca zniweczyła wszelkie nasze kalkulacje, tak że rok bieżący kończymy deficytem: dziewięćdziesięciu miljonów marek.

Tak numer obecny jak i ubiegły wydaliśmy tylko dzięki obywatelskiemu stanowisku Zarządu Drukarni „Poradnika Gospodarskiego" w Poznaniu, który, niechcąc niszczyć naszego wydawnictwa, wydrukował nam 2 numery Rybaka Polskiego na kredyt.

Ale ów dług wyrównanym być musi. Wydawnictwo nie posiada jednak żadnych funduszów. Wprowadzenie jakichkolwiek oszczędności dalszych niemożliwem: współpracownicy bowiem nie pobierają ani feniga wynagrodzenia za swe artykuły, a redaktor, pełniący również obowiązki administracyjne pobierze w grudniu pensję będącą równowartością 2 kilogramów chleba. Istnieje jedna tylko możliwość oszczędności: zamknąć wydawnictwo „Rybaka Polskiego" po czterech latach działalności.

Zapytujemy jednak Was Rybacy Polacy, czy spokojnie zgodzicie się na to, czy pozwolicie na to, by Wasze czasopismo, przetrwawszy nawet nawałę bolszewicką, z braku funduszów musiało być zamknięte w czasie pokoju, który powinien być przecież czasem twórczej pracy a nie cofania się wstecz w dorobku własnym, boć „Rybak Polski" to twór już wolnej i niepodległej Polski.

Wydajemy ten numer, zwracając się do Was z zapytaniem powyższem. Przypuszczamy, że odpowiecie na nie po myśli naszej, nadsyłaniem datków na fundusz „Rybaka Polskiego", pozwalając w ten sposób utrzymać nasze wydawnictwo. Pamiętajcie o tem Rybacy, że nazwiska tych, którzy przyczynili się już, czy też jeszcze przyczynią się do umożliwienia dalszego istnienia naszego wydawnictwa będą zapisane złotemi głoskami w dalszych dziejach rybactwa polskiego. Kto dziś przyczynia się do utrzymania „Rybaka Polskiego", ten działa nietylko dla teraźniejszości, dla siebie, ale i dla przyszłości.

Zamknąć wydawnictwo fachowe to rzecz łatwa, jedna chwila postanowienia, ale otworzyć je na nowo, to ciężki trud, nie już tygodni, czy miesięcy nawet, ale lat pracy.

Więc komu drogą sprawa rybacka niech spieszy spełnić swoją powinność zawodową: zasilić wydawnictwo dobrowolnemi składkami.

Z apelem zwracamy się do wszystkich rybaków: jeziorowych, rzecznych i stawowych. Niechaj nikogo nie zabraknie na złotej liście ofiarodawców.

Gdy każdy z czytelników „Rybaka Polskiego" złoży równowartość 2 kg szczupaka (obecnie około 700 000 mk.) byt „Rybaka Polskiego" zapewniony.

Wydawnictwo „Rybaka Polskiego"

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Stała dewaluacja marki polskiej zmusza nas do wprowadzenia nowego sposobu obliczania prenumeraty, tak jak to uczyniły inne czasopisma. Prenumeratę przyjmujemy jedynie **kwartalnie** w wysokości 1 złotego polskiego, obliczonego według przeciętnego kursu franka szw. w I kwartale 1924.

Po ukończeniu kwartału będzie ogłoszonym kurs przeciętny złotego w Rybaku Polskim i wówczas każdy prenumerator będzie zobowiązany wyrównać różnicę pomiędzy wpłaconą zaliczka a przeciętnym kursem złotego.

Na I kwartał 1924 przyjmujemy obecnie zaliczkę w wysokości 600 000 marek, którą to sumę zechcą P. T. Prenumeratorzy bezzwłocznie wpłacić na konto nr. 200413 w P. K. O.

Równocześnie nadmieniamy, że zalegającym z zapłatą prenumeraty za kwartał IV 1923 podwyższamy takową do wysokości 400 000 mk., co odpowiada spadkowi marki polskiej od dnia 1. 10. 1923.

POTRZEBY RYBACTWA W POLSCE.

Referat wygł. na Ogóln. Zjeździe Wydziału Ryb. C. T. R. w dniu 5. III. 1923r

(Dokończenie)

Niestety dyskutowana obecnie w Sejmie ustawa o podatku przemysłowym została opracowana na prędko, przyczem powołane sfery gospodarcze nie mogły zawczasu oświadczyć się co do ogólnej struktury jak też co do szczegółów. Ustawa ta niewątpliwie jest krokiem naprzód w kierunku reformy podatków przychodowych, szczególnie, jeżeli mówimy o rybactwie, gdyż obciąża wszelkie rybołóstwa i hodowlę ryb, o ile one mają samodzielność gospodarczą. Lecz podobnie do ustawy przemysłowej niemieckiej — operuje zbyt ogólnikowo terminem rybołóstwa i daje szeroką swobodę władzy wykonawczej w stosowaniu ustawy, co nie zawsze jest pożądanem. Pozatem dąży wogóle do uproszczenia procedury, nie dzieli opodatkowanych na kategorje, a najrozmaitsze grupy poddaje obciążeniu 2% z obrotu. Jeżeli władzy skarbowej w czas da się wytłomaczyć różnice, istniejące w dochodowości gospodarstw rybnych, oraz podda się plan racjonalnej polityki podatkowej w stosunku do rybactwa, możemy się spodziewać, że uniknie się pewnego zamętu i nieporozumień, jakie na tle stosowania ustawy pruskiej przemysłowej powstały w Niemczech.

Pracę w tym zakresie na podstawie dostarczonych materjałów należy rozpocząć zaraz po ogłoszeniu nowej ustawy;

sądzę, że jaknajbliższa łączność i współpraca organizacyj rybackich z Wydziałem Ryb. Min. Roln. i D. P., leży przedewszystkiem w interesie Panów.

Dzisiaj uznaje się już jako aksjomat, że podatki mają się stosować nie do korzyści, pobieranych przez obywateli od Państwa, lecz są zależne przedewszystkiem, a nawet często wyłącznie od siły ekonomicznej opodatkowanego.

Mylnem więc byłoby przypuszczać, że zaniedbanie przez Rząd akcji, którą starałem się Panom zobrazować, zwolni producentów od ciężarów — niema bowiem mowy o podatku na specjalne cele — tylko o wyznaczeniu takich ciężarów, które słusznie wypadają poszczególnym producentom z tytułu ich dochodów. Natomiast zrozumiałem jest, że po dokonaniu tej reformy podatkowej Rząd, zainteresowany wogóle w uregulowaniu rybactwa, będzie się poczuwał do obowiązku świadczeń zwrotnych i wówczas nie będzie obawy, że na niezbędne potrzeby rybactwa może zabraknąć funduszy.

Niewątpliwem jest też, że gospodarstwo stawowe, jakkolwiek nie odczuwa dzisiaj wielkich potrzeb, wygra pośrednio przy uporządkowaniu stosunków rybackich i przy ogólnem podniesieniu produkcji ryb, ku czemu zmierza akcja rządowa. Zwiększenie produkcji ryb w kraju zbudzi gospodarstwo stawowe z dotychczasowej stagnacji, której charakterystycznym wyrazem jest brak rybackiego pisma zawodowego w Polsce, i zmuszając do energicznej konkurencji, stanie się skutecznym bodźcem do ciągłego postępu w doskonaleniu hodowli. Historja rozwoju poszczególnych dziedzin rolnictwa, przemysłu i handlu dobitnie świadczy, że konkurencja jest najlepszą szkołą postępu, a postęp, ułatwiając zdobywanie nowych wartości, jest głównem obok pracy źródłem bogactwa.

X. Streszczenie.

Na tem kończę. Panowie teraz rozumieją, dlaczego jako wytyczne swego referatu podałem im następujące cztery tezy:

A. Wobec poważnego znaczenia dla Polski sprawy podniesienia produkcji rybnej, należy myśleć o zastosowaniu odpowiednich środków zaradczych, przeciwko zanikowi rybactwa krajowego.

B. Licznym potrzebom, które odczuwa rybactwo w Polsce, może zaradzić jedynie planowa akcja rządowa, wytknięta w porozumieniu z reprezentacją producentów rybnych.

C. Akcja ta winna obejmować od początku:

1) W zakresie reglamentacji rybołóstwa:

a) uregulowanie stosunków prawnych,
b) racjonalną ochronę rybostanu,
c) stosowanie przymusu gospodarczego,
d) państwowe zarybianie wód,
e) zawarcie układów międzypaństwowych.

2) W zakresie wiedzy i kultury rybackiej:
a) poznanie stanu gospodarczego rybactwa i jego potrzeb,
b) studja ichtjologiczne i hydrobiologiczne,
c) organizację szkoły niższej rybackiej,
d) publikacje wiadomości fachowych.

3) W zakresie ogólnej opieki nad rybactwem:
a) politykę podatkową państwową i samorządową,
b) politykę celną,
c) taryfy kolejowe.

4) W zakresie organizacji kredytu:
a) osadnictwo rybaków morskich,
b) podniesienie polskiego rybołóstwa morskiego,
c) ułatwienie nabywania narzędzi rybackich,
d) uzdrowienie stosunków w handlu rybnym.

D. Akcję w powyższym zakresie należy uznać za wskazaną, a celem zasilenia Skarbu Państwa, ponoszącego koszty tej akcji należy obciążyć producentów ryb, podatkiem przychodowym, zmiennym, zależnie od wydajności wód, zwalniając jednocześnie przestrzenie wód od podatku gruntowego.

Józef Borowik.

COROPHIUM CURVISPINUM G. O. SARS. FORMA DEVIUM WUNDSCH POD BYDGOSZCZĄ.

Badając na wiosnę 1923 z ramienia Pracowni Rybackiej P. N. I. R. wpływ ścieków miasta Bydgoszczy na faunę i florę dolnego biegu Brdy, na odcinku od Bydgoszczy do Brdyujścia znalazłem w wewnętrznym porcie w Brdyujściu kolonję obunogów gatunku Corophium curvispinum G. O. Sars, forma devium Wundsch.

Jest to bardzo ciekawa forma wybitnie morskiego rodzaju Corophium, przystosowana do życia w wodzie słodkiej.

Odnalezienie tego obunoga w wodach słodkich Europy kryje w sobie jedną z zagadek rozsiedlenia zwierząt, zagadkę tem ciekawszą, iż podobnie jak przy omółku — bąku (Dreissensia polymorpha) mamy możność bezpośredniej obserwacji ingresji gatunku na coraz to dalsze obszary, ingresji odbywającej się współcześnie, i to prawdopodobnie w tempie niezmiernie szybkiem.

Kolonję okazów Corophium devium znalazłem na ścianach drewnianego przedczółka szluzy w Brdyujściu, gdzie poszczególne osobniki budują sobie z drobnego piasku i mułu rureczki służące im jako schronienia.

Dalszych kolonji Corophium poszukiwałem w innych partjach portu, jakoteż w Brdzie w Bydgoszczy i w okolicy, specjalnie biorąc pod uwagę ściany szluz; nigdzie jednak dotychczas tego gatunku poza miejscem wyżej wspomnianem nie znalazłem.

Seligo w swej notatce „Das Leben im Weichselstrom" (Mitteilungen des Westpreussischen Fischereivereines — tom XXXII z roku 1920) nadmienia, że gatunek ten występuje w dolnej Wiśle; nieznanem jest natomiast, czy gatunek ten jest rozpowszechniony w średnim i górnym biegu Wisły oraz jej dopływach, co do których Seligo wspomina, że nie znachodził go ani w Drwęcy ani też w innych pobocznych rzekach Wisły.

Corophium devium na pierwszy rzut oka wyraziście odróżnia się od pokrewnych jemu kiełży: zdrojowego (Gammarus pulex L.) i rzecznego (Carinogammarus Roeselii Gervais) obficie występujących w Brdzie powyżej Bydgoszczy na obu brzegach, jak i poniżej tego miasta lecz przeważnie na prawej stronie, nietylko budową drugiej pary czułków, bardzo silnie rozwiniętych ale również i sposobem poruszania się: kiełże pływają przeważnie bokiem, podczas gdy Corophia najczęściej kroczą, rzadko tylko pływając.

W wodzie słodkiej znaleziono poraz pierwszy ten gatunek w roku 1844 w jeziorze Gezerich pod Niemiecką Iławą w obszarze dorzecza Drwęcy, w 3 egzemplarzach (Zaddach: „Meeresfauna der preussischen Küste" — Schriften d. phys. Gesellschaft in Königsberg — 1878). Dalszych jednak okazów tego gatunku, określonego przez Zaddacha jako C. longicorne, nie znaleziono, tak iż sądził on, że chodzi w tym wypadku o gatunek, który zaginął w wzmiankowanem wyżej jeziorze.

Poza terenem bałtyckim we wschodniej Europie Corophium curvispinum podawano dla Wołgi pod Saratowem w roku 1901 (Zykow) względnie 1903 i 1904 (Skorikow). („Wstęp do prac nad fauną basenu morskiego aralsko-kaspijskiego z punktu widzenia niezależnej prowincji zoogeograficznej" (po rosyjsku) „Mem Soc. Kijow", tom XVIII — z roku 1904). Obecność tego gatunku w limanach i ujściu Dniepra stwierdził Sowiński w roku 1904, — a w Dnieprze pod Kijowem Derżawin w roku 1912 oraz w Kamie koło Mursichowa i w Wołdze pod Kazaniem. („Kaspijskie elementy fauny basenu Wołgi" (po rosyjsku) „Prace ichtjol. Laboratorjum Kaspijsko Wółgskiego Zarządu Rybackiego w Astrachaniu" — tom II z roku 1912).

Odnośnie występowania pod Kijowem znajdujemy wzmianki i w dalszych pracach u rosyjskich badaczy np. u Behninga („Spis Euphyllopoda, Amphipoda i Isopoda zebranych przez Dnieprową Stację Biologiczną" — (po rosyjsku)) „Prace Biologicznej Stacji Dniepr." tom I z roku 1913), lub Szarlemana („Wzmianki o niektórych skorupiakach (Amphipoda i Cladocera) Dniepru" (po rosyjsku) „Rosyjskie Pismo Hrydrobiologiczne" tom I z roku 1922).

Równocześnie w roku 1912 Wundsch znalazł Corophium devium w jeziorze Müggel nad którem jest położony pruski zakład rybacki prof. Schiemenza (Dr. Wundsch: „Das Auftreten der marinem Amphipodengattung Corophium Latr. im Gebiet der Oder und Oberspree" — Zeitschrift für Fischerei-tom XIV z roku 1912) oraz w pobliskiem jeziorze Stienitz. Przy dalszych poszukiwaniach znaleziono ten gatunek w dolnej Odrze pod Nipperwiese niedaleko Schwedt (Dr. Hartwig) oraz w średnim biegu pod Krossen (Prof. Schiemenz). W roku 1913 znaleziono wreszcie ten gatunek w Haweli pod Oranienburgiem (Seydel).

Znaleziska w jeziorze Müggel oraz w Odrze są niezmiernie ciekawe, z tego względu, że Corophium spostrzeżono tam dopiero w roku 1912 względnie nawet później, chociaż jezioro Müggel należy do najlepiej zbadanych jezior w Niemczech, gdyż od wielu lat istnieje nad niem stacja rybacka.

Przy pracach tej stacji do roku 1912 nie zauważono nigdzie tego gatunku, — a nawet zbiory pochodzące z dokładnie tych samych miejsc gdzie odnaleziono go w roku 1912 nie zawierają okazów. Nadmienić też należy, że tak pod Nipperwiese jak i pod Krossen prowadził prof. Schiemenz przed rokiem 1912 szczegółowe badania tamtejszej fauny, lecz Corophium nie znalazł.

Rozpatrując stanowiska Corophium curvispinum w Europie Wschodniej oraz w Niemczech i w Polsce nasuwa się pytanie, jaki stosunek łączy je wzajemnie. — Na to pytanie autorzy dają kilka rozwiązań, dość sprzecznych z sobą. — Behning badając okazy Corophium curvispinum pochodzące z wód słodkich Europy Wschodniej, dalej osobniki z morza Czarnego i Kaspijskiego dochodzi do przekonania, że należy wyróżnić specjalną formę, devium, występującą w wodach śródlądowych, a opisaną przez Wundscha („Eine neue Species des Genus Corophium Latr. aus dem Müggelsee bei Berlin" — Zool. Anzeiger tom XXXIX z roku 1912). Formę tę uważa on za relikt w wodzie słodkiej. Opiera się on w tym wypadku częściowo na twierdzeniu Sowińskiego, tłomaczącego znalezienie Corophium w Wołdze pod Saratowem tem, że wszystkie kas-

pijskie elementy w Wołdze są reliktami które utrzymały się w wodzie słodkiej po cofnięciu się morza Kaspijskiego do jego obecnych rozmiarów. Podobną teorję rozwija i Derżawin, opierając się z jednej strony na fakcie natury geologicznej, że morze Kaspijskie w trzeciorzędzie w okresie swej największej transgresji sięgało jako wąska cieśnina morska aż do gubernji kazańskiej, z drugiej strony na małem prawdopodobieństwie zaludnienia Wołgi elementami kaspijskiemi przez wwędrowanie. Inne morskie gatunki kaspijskie, które aż do Kazania stale się w Wołdze utrzymują (2 gatunki Mysis, Gammarus haemobaphes i trzy dalsze kiełże kaspijskie) miały według tegoż autora dostać się tam długą a płytką odnogą meockiego morza Kaspijskiego, sięgającą aż do dolnego biegu Kamy. Gdy następnie morze ustąpiło, a na jego dnie utworzyło się koryto Wołgi, część zwierząt (a między niemi i Corophium curvispinum) nie opuściła dawnego obszaru, lecz przystosowała się do nowych warunków otoczenia, utrzymując się w ten sposób w odległości 2000 km. od morza.

Przeciwko takiemu postawieniu kwestji rozsiedlenia Corophium curvispinum występuje Wundsch („Weitere Beiträge zur Frage der Süsswasserform von Corophium curvispinum G. O. Sars." Sitzungsberichte der Gesellschaft Naturforschender Freunde zu Berlin, — rocznik 1915) przedewszystkiem ze względów formalnych, nadmieniając, że jako relikty uważa się jedynie zwierzęta, które nie wywędrowują z pewnego obszaru pozostającego poprzednio z swojem otoczeniem w nieprzerwanym związku, tylko dzięki temu, że zostaje im odcięta możność odwrotu, czego niema przy postawieniu kwestji w myśl teorji Derżawina. Dalej nadmienia Wundsch, że teorje reliktowe rozsiedlenia Corophium curvispinum Sowińskiego i Derżawina po pozostawieniu na stronie sprawy formalnej zakresu pojęcia „relikt" mogłyby mieć ewentualną rację odnośnie stanowisk Corophium leżących w zlewisku morza Kaspijskiego i Czarnego, natomiast nie mogą mieć waloru dla znalezisk w zlewisku morza Bałtyckiego. Behning uważa Corophium curvispinum jako pierwszorzędny relikt europejskiego morza młodszej kredy, które cofnęło się następnie ku północnemu zachodowi jak i połudn̄iowemu wschodowi, przez co tłomaczy się występowanie tego gatunku tak w zlewisku morza Bałtyckiego, jak i Czarnego, Aralskiego, Kaspijskiego. — Ponieważ przy takiem ujęcu kwestji Corophium curvispinum musi się uważać za rodowo stosunkowo starą formę, Behning wyprowadza obecną bardzo liczną faunę Corophiidów jako wtórny relikt, z formy zasadniczej podobnej do „curvispinum" w ten sposób, że jakaś hypotetyczna forma

Corophium morza paleogenu pozostała w słodkich wodach tworzącego się lądu i z tych zbiorników następnie ponownie zaludnione zostały pozostałości morza przez powrotną wędrówkę, poczem ta nowa forma morska pod wpływem zmienionych warunków otoczenia rozpoczęła „tworzenie" nowych gatunków.

Wundsch zestawiając daty obserwacji pierwszego występowania Corophium curvispinum, dalej opierając się na dawnych pracach czy to Schiemenza i Hartwiga czy dotyczących fauny skorupiaków niemieckich (przyczem zwraca specjalną uwagę na to, że wobec bardzo charakterystycznych cech Corophium trudnem jest przypuszczenie, by ktoś z badających przeoczył te zwierzęta) sądzi że gatunek ten zawędrował dopiero w ostatnim czasie do Niemiec i to pomiędzy rokiem 1900 a 1910 i że rozprzestrzenia się nadal w kierunku z wschodu na zachód idąc w dół rzek. Jako centralny punkt wyjścia dla wód niemieckich przyjmuje Wundsch środkowy bieg Odry, dokąd przybyło Corophium curvispinum poprzez Prypeć, Bug, Wisłę i Wartę, które to rzeki są połączone z sobą kanałami, między innemi i bydgoskim. Ponieważ dotychczas w wodach przymorskich oraz w zalewach Corophium curvispinum nie znachodzono (w wodzie słonawej Bałtyku występuje Corophium lacustre Vanhoeffen) ciekawem zdaniem Wudnscha, będzie stwierdzenie jak się zachowa ten gatunek po przybyciu do morskich wód, a w szczególności czy wystąpi w nim zdolność przystosowania się ponownego do wody słonawej.

Znalezienie Corophium w Brdzie oraz w dolnej Wiśle potwierdza zdanie Wundscha co do przebytej przez nie drogi. — Dalsze znaleziska jakie nastąpią zapewne po zwróceniu uwagi na ten gatunek na ziemiach polskich, będą mogły przypuszczenia i postawione problemy oświetlić.

Z punktu widzenia interesów rybackich sprawa osiedlenia się tego nowego gatunku w wodach polskich nie jest błahą, przedewszystkiem dlatego, że gatunek ten będzie prawdopodobnie doskonałą karmą dla ryb. Wniosek ten opiera się na analogji z stosunkami w Zalewie Świeżym, gdzie według badań prof. Schiemenza przeprowadzonych w latach 1899—1901 gatunek Corophium lacustre tworzy wybitną część pożywienia szeregu ryb (flądra, jazgarz, cyrta, węgorzyca, Zoarces viviparus), odgrywając podobną rolę jak w wielu punktach naszych wód larwy Chironomus. Według wspomnianych wyżej obserwacyj Schiemenza jazgarze właśnie w Zalewie Świeżym wykazują niezwykłą dorodność i szybki wzrost, tak znaczny, że gdzieindziej czegoś podobnego nie obserwuje się.

Jak najsilniejsze zwrócenie uwagi na ten gatunek jest ze względów rybackich koniecznem, podobnie jak szczegółowe poznanie jego biologji i ewentualnie możliwości przeszczepienia do tych wód, w których się dotychczas nie zjawił.

Włodzimierz Kulmatycki.

ZAPISKI.

Kalendarz rybacki na grudzień. W Małopolsce przez cały grudzień ochrona raka i łososia (Salmo salar), do 15. grudnia ochrona pstrąga. — W Wielkopolsce przez cały miesiąc ochrona raka. Do 20. grudnia ochrona łososia i pstrąga (Trutta fario) w Brdzie. Na Pomorzu do 26. grudnia ochrona pstrąga, przez cały miesiąc ochrona raka. W wodach przybrzeznych do 26. 12. ochrona łososia, pstrąga i troci (Trutta trutta), przez cały miesiąc ochrona raka i sieji-brzony (Coregonus lavaretus).

Węgorz w Menie pojawił się w roku bieżącym w dużych iłościach. Przez dłuższy okres czasu ryby te nie zjawiały się zupełnie w Menie tak, że rybacy zapomnieli o ich połowie.

Nowa namiastka niemiecka. W wielu sklepach niemieckich pojawia się obecnie wędzony łosoś „sztuczny". Jest to produkt podobno jednej z fabryk konserw w Altonie. Z łososiem naturalnie niema nic owa konserwa wspólnego. Jest to bowiem krajany dorsz lub inne pokrewne małowartościowe ryby. Namiastka jest podawaną w płatkach zabarwionych aniliną i polanych oliwą, która poprawia znacznie smak mięsa dorsza, robiąc je tłustszem i mniej suchem. Jakkolwiek cena tego „łososia" jest niższą od ceny łososia to jednak wiele wyższa od ceny dorsza. Według niemieckiej ustawy fałszowanie nazwy łososia jest niedopuszczalne i zapewne firma produkująca tego łososia będzie ukaraną a sprzedaż pod nazwą łososia zakazaną. Zapewne firma altońska rozpocznie wówczas eksport „łososia" do Polski.

Z rybactwa włoskiego. Włochy zamierzają przy pomocy ceł ochronnych zabezpieczyć się przed dowozem ryb portugalskich, hiszpańskich, norweskich i francuskich, a w konsekwencji stworzyć własną flotyllę rybacką. Rząd włoski zamierza zakupić od Niemiec na rachunek odszkodowań wojennych 20 nowocześnie urządzonych statków rybackich parowych. Prócz tego stara się rząd włoski o stworzenie bazy rybackiej dla flotylli włoskiej w jednym z niemieckich portów na Bałtyku... Dotychczowa flotylla rybacka włoska jest bardzo marna i z tego powodu Włochy muszą starać się o znaczny dowóz ryb z zagranicy... Włoska konkurencja na Morzu Śródziemnem może zaszkodzić rybactwu francuskiemu.

CENY RYB

(ceny są podane w tysiącach marek polskich)

Gatunek	Za 1 kilogram																	Za 1 pud = 16 kg			
	Bydgoszcz	Grudziądz				Poznań		Toruń				Warszawa					Wilno				
	3. XI.	20. X.	27. X.	4. XI.	14. XI	27 X-2XI	10-16 XI.	19. X.	26. X.	2. XI.	9. XI.	15. X.	23. X.	31. X.	7. XI.	14. XI	30IX-6X	7-13 X.	14-20 X.	20-27 X.
Szczupaki . .	160—180	55	130	60	240	200	320—360	120	120—160	160	180	—	—	—	—	—	1400	1600	2000	1725
Liny	160—200	—	—	160	260	200—240	320—340	—	140—160	160—180	220	—	—	—	—	—	1350	1600	1950	1575
Okonie . . .	80—100	45	100	120	200	120—140	200—260	60—80	100—120	160	140	—	—	—	—	—	700	800	1200	1135
Płotki	60—70	25	70	70	120	—	—	60—80	80	120	120—130	—	—	—	—	—	450	800	900	800
Węgorze . .	—	120	220	300	—	260—280	—	180	200	200—300	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sandacze . .	—	65	170	200	—	—	—	160	160—180	200	300	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Leszcze . . .	—	45	100	160	180	180	200—250	50—80	100	120—160	160	—	—	—	—	—	1350	1400	2000	1475
Karasie . . .	—	—	—	—	—	160	280	—	—	—	—	—	—	—	—	—	800	—	—	—
Sumy	—	—	—	—	—	—	—	180	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Certy	—	—	—	—	—	—	—	100	120	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Barweny . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	160—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Karpie . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	220—	180	180	200	325	700	1900	2200	2200	2500
Uklejki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	200	275	300	410
Sielawy . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2100	—
Wąsacze . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3250
Stynki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1500

Wydzierzawienie rybołóstwa w wodach Państwowych Nadleśnictwa LEŚNO p. Kowalewo powiat Wąbrzeźno (Pomorze) dnia 18-go bież. miesiąca przez submisję

nie odbędzie się

Państwowy Nadleśniczy

Czcionkami Drukarni „Poradnika Gospodarskiego", Poznań.